INWAZJA ROZPOCZĘTA!

BIULETYN INFORMACYJNY Ziemi Czerwieńskiej

Nr. 22 (88) 11 czerwca 1944 Rok IV

NA MARGINESIE „UCIECZKI" NA ZACHÓD*)

Lwowie, my ciebie kornie pozdrawiamy
Bo losy świata w twych murach się ważą!
(Seb. Klonowicz — Roksolania, 1584).

Wszystko, co we Lwowie zostało z dawnych, minionych czasów, wszystko co dawno śniło cichy sen o tym co było i jak było, szacowne gmachy patynę wieków dźwigające na sobie, dumne wieżyce kościołów, ulice pamiętające niejedno — wszystko to tonie w zdumieniu.

Wróciły czasy burzy i potopu, wróciła krwawa a tak dobrze lwowskim murom znana przeszłość — i bije wściekle znowu o mury miasta. — Alarmy, strzały i bomby sen z oczu spędzają jak dawniej, odłamki pocisków rozpryskują się ponad głowami mieszkańców. Szczerbami rozwalonych domów zieją ulice, z pod gruzów ludzie ratują swój dobytek.

Mimo to jednak mury trwają niewzruszone w swych posadach, a kamienne lwy strzegące ratusza i Cmentarzyska Orląt urastają do wielkości symbolu.

...Do szkoły Sienkiewicza, na górę Stracenia, na redutę Piłsudskiego, do lochów na Łąckiego — pchnęła lwowskie Orlęta miłość Polski serdeczna i pamięć tych, co dla umiłowania polskości tych ziem nieśli ofiarnie krew... A poszli — nie w blasku szamerunków i szlif, nie zaszumiały nad nimi sztandary...

Poszli, abyśmy **my** mogli we Lwowie być **u siebie**, abyśmy czuli, że **Lwów nasz**. Wielu ich poszło, zostawiając domy, najbliższych, wszystko.

Już im słońce nie świeci i zielona wiosna lwowska nie raduje.

Zostali inni. I tymczasem zalanymi słońcem ulicami Lwowa suną auta i lory wyładowane gratami. Ulicami Lwowa przebiegają nie tylko ci, którzy chronią się tu ze wsi i miasteczek przed mordem i śmiercią, pragnący być w gromadzie, w gromadzie przeżyć, bronić się, przetrwać — ale ci inni, spłoszeni ludzie, szukający „koniecznie" „okazji" na zachód, byleby wyjechać, byleby wydostać się, byleby zrzucić z siebie zmorę lęku o jutro, szukający na gwałt Kennkart przedłużający ausweisy, tłoczący się na dworcu, oszaleli gorączką ucieczki... Ludzie, którzy zapomnieli o obowiązku, o rozkazie, o poczuciu honoru.

---

*) Umieszczamy zamiast artykułu wstępnego apel, nadesłany przez jednego z czytelników.

Niepomni na to, że dobrowolnie idą na poniewierkę. że zaproszenie do ewakuacji wydane przez okupanta niczym ich nie usprawiedliwia przed nikim, nie pomni na to, że tam na zachodzie czekają ich łapanki, wywóz na roboty przymusowe, obozy — zatracenie.

Niegodne to widowisko.

Lwów trwa w zdumieniu. A jego dzielne, kresowe, prawdziwe serce burzy się. W miasto biją pociski, pękają bomby — ale tak było nie raz. Nie było tylko nigdy niegodnej ucieczki! Żołnierz ma trwać na posterunku, a dziś każdy jest żołnierzem. Stary, czy młody, kobieta, czy wyrostek... Był rozkaz z Rządu i Władz: trwać. Sytuacja jest jasna — wyboru nie ma.

Każdy na posterunku, przy swoim warsztacie pracy, w swoim, czy innym domu — niepomny, ni na swoje osobiste mienie, czy całość swojego domu, ale pomny swego poczucia odpowiedzialności za losy tej ziemi, która go chowała i karmiła, pomny na prymitywne poczucie honoru, pomny na krew tych, co wsiąkła w te bruki, pomny na to, że jego głos może być tu potrzebny, gdy huk bomb umilknie. Tego wymaga od nas Polska, tego wymaga nasz honor.

Niech się nikomu nie zdaje, że znajdzie usprawiedliwienie ucieczki Niech się nikomu nie zdaje, że porzuciwszy i zdradziwszy swoje ziemie rodzinne, tak bardzo skrwawione, tak bardzo ciągle krwią broczące — znajdzie spokój i ciszę na tym „zachodzie", do którego tak się wyrywa. Ten „zachód" obwarowany pułapkami meldowań, rejestracją — stanie się dla wielu stacją przeładunkową do Rzeszy. Ten „zachód" przyniesie nowe łapanki, nowe obozy, zaplombowane wagony — coś co może być straszniejsze od bomb, chwilowo rozpryskujących się nad Lwowem. Ten „zachód" nie jest azylem i nie może i nie daje ochrony napływającym, a nade wszystko elementowi młodemu. A ten element młody, zdolny do pracy — potrzebny jest tu. Ci lekarzy, ci urzędnicy, młodzież — ci wszyscy, na których miała prawo liczyć Ziemia Czerwieńska, miał prawo liczyć Lwów.

A zatem — czas się opamiętać, najwyższy czas! Najwyższy czas uprzytomnić sobie, że jest się obywatelem odpowiedzialnym za los tej ziemi, żołnierzem na posterunku, choć piersi mundur nie kryje, kamieniem rzuconym ręką Bożą na szaniec. Czas najwyższy powiedzieć sobie, że polecenia Władz Krajowych są dla nas wszystkich **rozkazem.**

Trwać — ponad wszystko trwać.

Co warte nasze prywatne mienie, nasze łachy i graty, czy nawet dach nad głową w wielkiej godzinie próby. To nie ważne!

Wiosenna, dobra godzina puka w mury kresowego Lwowa a z hukiem bomb i krwią mordowanych zbliża się chwila wolności.

W tej wielkiej, cudnej godzinie, wytęsknionej, wymodlonej wykrwawionej przez 5 długich lat — musimy być wszyscy, we Lwowie nie śmie braknąć lwowiaków! Panikarze, słabego ducha — odeszli, uciekli od nas. Ci którzy zostali — niech się poczują zwartą załogą obrony Lwowa i kresów wschodnich i postawą swoją, godnością, uporem i szaleństwem, z Polską w sercu i Polską na ustach — zadokumentują światu całemu, że **Lwów jest nasz!**

Jesteśmy na wysuniętej reducie, na ziemi, do której obcy roszczą sobie nieuzasadnione prawa — nie wolno nam więcej myśleć o sobie, o swoim mieniu, czy choćby o całości swojej tylko głowy.

Nie za darmo mamy w swoim znaku herbowym krzyż „Virtuti Militari" i miasto nasze od wiek wieków było „Semper Fidelis".

To nas zobowiązuje.

Nie traktaty międzynarodowe zrobią nam prezent z tych ziem, gdy s ąd stchórz my, gdy nas tu nie będzie — ale my sami narzucimy światu swą wolę tym, że tu trwamy, że tu pracujemy i pracować chc my, że się tu krwawimy — i jak te psy wierne, od progów swoich domów nie odejdziemy! za nic!

ZAGRANICĄ

SPRAWY POLSKIE

Przemówienie Mikołajczyka. 2. VI. Prem. Mikołajczyk udzielił wywiadu przedstawicielowi „Manchester Guardian", oświadczył on, że chwila obecna jest okresem przejściowym a właściwe postanowienia mogą być powzięte wtedy, gdy narody wyswobodzone znajdą się w warunkach całkowitej wolności. Przyszłość Polski ułoży się zgodnie z planami ułożonymi w W. Brytanii i w Polsce — Przyszłość nowej Polski, z udowanej na zasadach praworządności i nowej konstytucji i ord nacji wyborczej, uchwalonej przez Sejm. Obecnie p owadzimy rozpaczliwą walkę. Zmiany w strukturze politycznej i socjalnej oraz kwestie granic odkładamy wedle ustalonych zasad na okres powojenny, ale niczego n e pomijamy na drodze do porozumienia się z Rosją. Proponowaliśmy Rosji linię demarkacyjną na wschód od Wilna i Lwowa. Na wschód od tej li i objęłaby zarząd administ acja sowiecka, na zachód pols a. Propozycje te nie zostały przyjęte przychylnie przez polski ruch podziemny, ale jestem pr eświadcz ny, że większ ość Polaków opow edz ałaby si za nimi. Propozycje te poz staj nadal w mocy, aby mogło dojść do współpracy i do dobr ch stosunków między Polską a Rosją. Przyjęcie ich ułatwiłoby wzajemne stosunki i wspólną walkę z Niemcami. Przyznanie terenów na Zachodzie nie może być traktowane jako rekompesata, lecz jako zabezpieczenie od Zachodu. Na ziemiach polsk ch nie pozostanie po wojnie ani jeden Niemiec. Nie będzie to wynikać z chęci zemsty, lecz doświadczenia tej wojny. Będziemy się domagać przyłączepia Prus Wschodnich i Śląska, ziem o polskich tradycjach. W przyszłej Polsce musi istnieć równowaga między przemysłem a rolnictwem, oraz panować będą demokratyczne zasady rz dzenia.

Kongres Polonii ameryk. zakończony we wtorek uchwalił następujący memoriał: 2.500 delegatów reprezentujących 6 milionów obywateli ameryk. pochodzenia polskiego, zeb anych w dniach 28 i 29 maja 1944 w Buffalo, jako kongres ludności polskiej poczuwa się do obowiązku zwrócić się do Pana Prezydenta w sprawie polskiej, o pomoc dla naszego sojusznika. Już dawniej przelewała się krew polska za Amerykę. Byliśmy dumni z walki za sprawę Ameryk. Dziś walczy Ameryka owiana tym samym duchem i o te same zasady wolności. Dziś oddajemy krew naszych najdroższych synów. Wielcy

obywatele Ameryki uznali rząd polski za jedyną legalną reprezentację narodu polskiego i oświadczyli, że stosunek ich do rządu nie zmieni się do czasu, gdy naród polski wolny wybierze sobie swój nowy rząd. Z wdzięcznością wspominamy, że rząd St. Zjedn. opierał się jakimkolwiek zmianom terytorialnym, a zwłaszcza zmianom prowadzącym do uszczuplenia Polski. Z wdzięcznością za otowaliśmy, że rząd St. Zjedn. stał na gruncie obrony 4 wolności i zasad demokratycznych Karty Atlantyckiej, prawa i sprawiedliwości. Prosimy, by zasady te w żaden sposób nie były zmienione. Naród ameryk. posiadający siły moralne i materialne powinien stać na straży tego i nie pozwolić t go zaprzeaścić. Popieramy projekt w sprawie koordynacji w pó nego wysiłku i bezpieczeństwa, oraz zbiorowej odpowiedzialności. Celem zwycięstwa jest nie tylko pokonanie Niemiec i Japonii, ale urzeczywistnienie ideałów Karty Atlantyckiej. Ameryka nie potrzebuje ustępować z naszych idei i zasad, oraz robić ustępstwa z zasad swego honoru. Powinna ona wziąć odpowiedzialność nie tylko za nasze czyny, ale i za działalność Sprzym. Dbałość o pokój będzie uzależniona od sprawiedliwości i dobrego załatwienia sprawy Polski. W rażam nadzieję, że Pan, Panie Prezydencie w interesie samych Stanów Zjedn. nie dopuści do intryg skierowanych przeciw Polsce czy to na Wschodzie, czy na Zachodzie. Polska była pierwszym krajem, który poświęcił się, aby powstrzymać atak na świat i dać możność innym do przygotowania się do wojny. Polska była prawie jednocześnie napadnięta przez dwu ni przyjaciół. Polacy bili się wszędzie, w walkach o Norwegię, Francję, W. Brytanię, Egipt. W walce o W. Brytanię co 8 samolot był strącony przez lotnictwo polskie. Z sługi marynarki polskich przy przewożeniu żołnierzy i sprzętu na szlakach morskich oraz zasługi bohaterskiej Armii Krajowej są wielkie. Polska drogo nabyła sobie prawo do wolności i dobrze na nie zasłużyła. Zajmowanie ziemi polskiej przez wkraczające wojska sow. stanowi taki sam akt gwałtu i nie poszanowania zasad sprawiedliwości, jak jednostronne przyłączenie ziem polskich do Niemiec. Akt jednostronny ze strony Rosji i odrzucenie propozycji pośrednictwa Stanów Zjedn. budzi obawy, że pokój zostanie zachwiany, a nasze nadzieje w Europie podważone. Odwołujemy się do Pana, aby nie zgadzał się Pan na akty gwałtu. Ujarzmienie połowy Polski byłoby wielką niesprawiedliwością. Polska zasłużyła się dobrze sprawie Stanów Zjedn. zasłużyła by stać się wolną i niepodległą, zasłużyła sobie na prawo do wolności w przyszłości. Spodziewamy się Panie Prezydencie, że Pan uświadomi sobie słuszność sprawy Polski.

ZDOBYCIE RZYMU

W sobotę 3. VI. 944 wtargnęły pierwsze jednostki 5 armii amer. do Rzymu. Szczególnie był atakowany odcinek broniony przez dyw. H. Goeringa. Na odległość strzału od miasta gen. Clark, dow. 5 armii dowodzący osobiście operacjami, kazał wstrzymać ogień. Z chwilą jednak kiedy Niemcy kontynuowali działania, walki rozgorzały ponownie na przedmieściach. W nocy z 4. na 5. VI zajmowanie Rzymu zostało ukończone. O godz. 23.20 w sobotę, gdy Sprzym. byli już w obrębie miasta — Kesselring rozpoczął za pośrednictwem Waty-

kanu pertraktacje o uznanie Rzymu otwartym miastem. Nastąpiło to wówczas, gdy nie mogli utrzymać miasta, którego sieć komunikacyjną wykorzystali do końca. Chcieli w ten sposób umniejszyć zwycięstwo Aliantów. Miasto, poza przedmieściami, gdzie widać ślady walk, jest nietknięte. Nastrój ludności w mieście podniosły, powiewają flagi Sprzym., w kościołach biją dzwony i śpiewane jest „Te Deum". Papież dwukrotnie błogosławił tłumy z okna, wyrażając radość z ocalenia Rzymu.

INWAZJA ROZPOCZĘTA

Dnia 6. VI. o godz. 6 rano rozpoczęła się inwazja na Zachodzie Europy. Na terenie między Le Havre i Cherbourgiem wylądowały wojska angielskie, amerykańskie i kanadyjskie. Naczelne dowództwo operacyj sprawuje gen. Eisenhower — wojskami lądowymi dowodzi gen. Montgomery. Lądowanie odbyło się pod sil ą osłoną floty pow. i morskiej. Uderzenie kieruje się na Caen odległe o 15 km od wybrzeża. O godz. 12·30 Churchill złożył w Izbie Gmin pierwszą deklarację na temat inwazji: 4.000 okrętów wojennych i wiele tysięcy mniejszych statków przewiozły wojsko i materiał pod osłoną 11.000 samolotów. 640 dział ostrzeliwało wybrzeże, 200 poławiaczy min oczyszczało pola minowe przed flotą, 31.000 personelu lotniczego wzięło udział w operacjach poprzedzających lądowanie. W godzinach wieczornych złożył Churchill drugą deklarację, stwierdzając, że operacje rozwijają się pomyślnie. W rejonie Caen i Bayeux toczą się gwałtowne walki. W Caen walki uliczne 6. VI. Król Jerzy VI wygłosił przemówienie do narodów Wspólnoty Bryt., dając wyraz swej wierze, że Bóg dopomoże w sprawiedliwej walce z wrogiem. Prez. Roosevelt zarządził modły na intencję oręża ameryk., zaś sam wygłosił przez radio podniosłą modlitwę do Boga. De Gaulle, król Norwegii i premierzy Belgii i Holandii wygłosili przemówienia do swoich narodów

Prezydent Rz. P. wygłosił przemówienie z okazji inwazji, które zakończył słowami: „Każde uderzenie zbliża nas do Polski, a Bóg Najwyższy, Sprawiedliwy ześle zwycięstwo. Również prem. Mikołajczyk wygłosił przemówienie, w którym m. inn. powiedział: ...Padł rozkaz oswobodzenia Europy z pod jarzma niemieckiego... Żołnierze, za śmierć, za głód za poniewierkę, za wolność, za zwycięstwo... Niech Was prowadzi Bóg, Honor i Ojczyzna. Niech żyje Wielka i Niepodległa Polska.

KWATERA AMERYK. LOTNICTWA STRATEGICZNEGO „WSCHÓD"

wydała komunikat, że silna eskadra c. bombowców amer. pod osłoną myśliwców, która zaatakowała 2. VI. cele we wschodnich Węgrzech, oznaczone jako szczególnie ważne przez Nacz. Dow. Sow. powróciła do swych baz lotniczych na terenie Związku Sow. Sprawa budowy baz lotniczych USA była omawiana na konferencji w Moskwie i szczegółowo opracowana w Teheranie. Przygotowuje się ataki silne i systematyczne na Królewiec, Gdańsk, Gdynię, Drezno, Wrocław, Czechosłowację i Ploeszti, tak, że obecnie nie ma już terenu wolnego od zagrożenia z powietrza.

USTALENIE WARUNKÓW ZAWIESZENIA BRONI

Jednym z wyników kilkutygodniowej wizyty ministra Stettiniusa w Londynie jest ustalenie między rządami alianckimi warunków zawieszenia broni, które będą przedstawione Niemcom w momencie ich klęski. Warunki zostały opracowane przez trójmocarstwową doradczą komisję europejską i przedyskutowane z rządami państw okupowanych. Na podstawie głosów prasy anglosaskiej sądzić można, że zasadą zawieszenia broni pozostaje nadal bezwarunkowa kapitulacja. Różnice poglądów występują w technice jej przeprowadzenia oraz w rozróżnianiu w obozie „osi" Niemiec i państw satelitów. Bliski Rooseveltowi publicysta amerykański, mjr. Elliot żąda rozbrojenia Niemiec i likwidacji hitleryzmu, ale uważa, że narodowi niemieckiemu należy pozostawić prawo do życia publicznego i gospodarczego. Również w Anglii odzywają się głosy, jak np. dziennika „Daily Mail", aby traktat pokojowy był podyktowany przedstawicielom Rzeszy hitlerowskiej, gdyż w ten sposób z jednej strony będzie podkreślona ich odpowiedzialność za wywołanie wojny, z drugiej odium za taki traktat nie spadnie na demokratów niemieckich. Przeciw dzieleniu Niemców na złych i dobrych w dalszym ciągu występują słusznie te koła anglosaskie, których czołowym wyrazicielem jest lord Vansittart. Są tylko jedne Niemcy i całe winne poniość odpowiedzialność za zbrodnie Hitlera, bowiem tylko w Rzeszy mógł się zrodzić, znaleść tak szeroki posłuch i dojść do władzy narodowy socjalizm, będący realizacją wszystkich złych instynktów narodu niemieckiego.

UKŁADY W SPRAWIE ADMINISTRACJI OKUPOWANYCH TERENÓW

Program zawieszenia broni i przyszłego pokoju, a przede wszystkim dla Niemiec, był nie tylko przedmiotem niedawnych rozmów Stettiniusa w Londynie, ale również tematem debat zakończonej świeżo konferencji imperialnej i rozmów brytyjskich z przedstawicielami szeregu rządów emigracyjnych, rezydujących w Londynie, jak wreszcie dyskusji w łonie t. zw. europejskiej komisji doradczej. O komisji tej, utworzonej na wniosek Edena na konferencji moskiewskiej, było dość głucho w ostatnich miesiącach. Ostatnio dowiedzieliśmy się, że właśnie w ramach dyskusji tej komisji, składającej się wyłącznie z przedstawicieli 3 mocarstw, ambasador sowiecki w Londynie Gusew wysunął życzenie udziału Sowietów w układach na temat administrowania wyswobodzonymi terenami przez siły wojskowe sprzymierzonych. Układy te zostały zawarte w ciągu ostatniego tygodnia między W. Brytanią i St. Zjedn. z jednej strony a Norwegią, Holandią z drugiej strony, oraz między Związkiem Sow. a Norwegią. Ustalają one pewne zasady administrowania terenami tych krajów, traktowanych jako kraje sojusznicze (to samo dotyczyć ma również Danii), od pierwszej chwili okupowania ich przez alianckie siły wojskowe. W pierwszej fazie okupacji faktyczna władza cywilna będzie spoczywać w rękach dowódcy wojskowego, dopiero w drugiej fazie ma ona przejść w ręce rządów i czynników cywilnych krajowych. Układy te regulują więc w głównych zarysach sprawę przejściowego okresu między wrogą okupacją niemiecką a odbudową normalnego życia dla sprzymierzonych krajów Europy zachodniej. Ponieważ w najbliższym czasie ma być również zawarty podobny układ z Francuskim Komitetem Wyzwolenia Naro-

dowego w Algerze, który przybrał ostatnio nazwę francuskiego rządu tymczasowego, tym samym zagadnienie to dla Europy zachodniej zostanie uregulowane. A jak będzie wyglądała sprawa Europy wschodniej? Jak dotąd, układ taki zawarty został jedynie między Beneszem a Moskwą. Sprawa administracji na terenie Polski, Jugosławii i Grecji, trzech krajów, w stosunku do krórych polityka sowiecka przejawia niepokojącą aktywność, nie jest uregulowana żadnym zobowiązaniem międzynarodowym, a próby jej rozwiązania napotykają spewnością na duże trudności właśnie ze względu na poczynania sowieckie.

W KRAJU

KRONIKA ZIEMI CZERWIEŃSKIEJ

AKCJA ZBRODNICZA UPA NIE SŁABNIE

Sytuację na ziemiach południowo-wschodnich cechuje obecnie przede wszystkim stała groza przed napadami UPA, oraz rosnąca fala morderstw, dosięgająca już zachodnich powiatów, a nawet samego Lwowa. Napady ukraińskie dominują nad całym życiem Polaków, działania wojenne i front są zdecydowanie na drugim planie. Akcja planowego mordowania Polaków jest w rękach UPA, która coraz silniej się organizuje i co nie ulega wątpliwości dziś, opanowuje już niektóre tereny, gdzie stara się zaprowadzić swoją władzę. Główne siły UPA wraz ze sztabami i dowództwem skoncentrowały się na stosunkowo niedużym odcinku, w skład którego wchodzą części pow. bóbreckiego, przemyślańskiego, brzeżańskiego i rohatyńskiego. Rejon ten stanowić ma zawiązek „państwa ukraińskiego", obejmuje on około 40 wsi i spore przestrzenie lasów. Sztab UPA stoi we wsi Duszanowie. W tym rejonie odbywają się ćwiczenia wojskowe i stąd ruszają na wyprawy poszczególne oddziały, przeznaczone do akcji antypolskiej, które dopiero na miejscu zasilane są elementem miejscowym. Liczebność tych zgrupowanych tam oddziałów dobrze uzbrojonych (nawet w armatki) ocenia się na 10.000 ludzi. Niemcy nie zapuszczają się w te strony, gdzie UPA przeprowadza swoją mobilizację młodzieży i tworzy armię. Zasięg działalności UPA dotarł nawet do Lwowa, gdzie przeprowadzono konspiracyjną mobilizację młodzieży do jej szeregów. Z szeregu miejscowości na prowincji nadeszły sprawdzone wiadomości o dostarczaniu broni i amunicji dla band UPA przez Niemców. Z drugiej strony stosunki ogólne w Małopolsce wschodniej wykazują zupełną anarchię. W działalności na zewnątrz występują trzy zasadnicze elementy: 1) działalność okupanta, 2) wystąpienia UPA, oraz coraz bliższa współpraca z Niemcami, 3) akcja ukraińskich czynników komunistycznych i bandyckich. Przeciwko Polakom wrogo występują w zyscy, Niemcy tylko często przybierają obłudną formę rzekomej pomocy dla Polaków, która kończy się na rozmowach i obietnicach, a realnej korzyści nie daje. Przeciwko anarchii ukraińskiej Niemcy występują bardzo często i bardzo ostro krwawymi pacyfikacjami całych wsi i masowymi rozstrzeliwaniami włościanie. Nie są to jednak wystąpienia antyukraińskie. Przychylność Niemców do Ukraińców istnieje nadal, co wyraża się w stosunku do UPA. Całość obszaru obecnie w Małopolsce wschodniej, to krwawa anar-

chia i walka różnych elementów pomiędzy sobą. Na tle tej walki Polacy stawiają rozpaczliwy opór przez skupianie się w miastach, bądź przez mniej lub więcej skuteczną samoobronę po wsiach. Polacy ponoszą największe ofiary i straty, a ludność polska w wielu powiatach spadła do 20 proc. przedwojennej, bądź też wyniszczona zupełnie.

NOWE METODY BAND UKRAIŃSKICH

Do starych sposobów napadów nocnych na wsie i osiedla polskie dodały obecnie bandy ukraińskie nowe sposoby zgnębienia Polaków. Większe ośrodki polskie, które się mogą skutecznie bronić, są blokowane przez kordony ukraińskie, które odcinają w ten sposób dowozy żywności. Powoduje to drożyznę i głód w skupisku polskim. Miało to miejsce w Brzeżanach, Stanisławowie i szeregu innych większych osiedli. W innych miejscowościach, gdzie władza administracji niemieckiej jest słaba, bądź jej przejściowo nie ma, ukraińska milicja spędza Polaków na ścieśnionym terenie, urządzając w ten sposób polskie ghetta (Bełzec i Uhnów).

WSPÓŁPRACA NIEMCÓW Z UPA

Istniejąca, utajona do pewnego stopnia, współpraca Niemców z UPA ujawniła się ostatnio i na łamach „gadzinówek" ukraińskich. „Lwiwski Wisty" zamieściły w ostatnim tygodniu reportaż z życia SS Dywizji Galicyjskiej, której oddziały wysyłane są w teren dla zwalczania band sowieckich, co w wielu wypadkach kończy się na mordowaniu polskiej ludności. Wspomniany reportaż opisuje spotkanie oddziału dywizji z oddziałem UPA, który wzięto początkowo za oddział sowiecki. Gdy pomyłka się wyjaśniła, oba oddziały w doskonałej komitywie dokonały wywiadu na wsie, wskazane przez UPA, w których ukryci mieli być rzekomo dywersanci sowieccy. Przed tym już bandy UPA dokonały pacyfikacji kilku wsi. Po krótkiej strzelaninie, sądząc z opisu reportażu, do przerażonej ludności cywilnej — oddziały odmaszerowały do miejsca postoju batalionu Dywizji. Ponieważ Ukraińcy napadają tylko na wsie polskie, reportaż wspomniany jest pierwszym publicznym przyznaniem się do współdziałania niemiecko- ukraińskiego przeciwko ludności polskiej.

SS DYWIZJA GALICYJSKA MORDUJE NADAL POLAKÓW

Stale napływają wiadomości o wrogich wystąpieniach oddziałów tej dywizji, dowodzonej przez Niemców, przeciwko wsiom polskim. Ostatnio ofiarą takiego napadu padła wieś Pawłów koło Radziechowa i wieś Pawłów pod Rejowcem (woj. lubelskie). W tej ostatniej zaszedł wypadek odcięcia palców 6-letniemu dziecku. Ofiary przy takich oficjalnych wystąpieniach Dywizji sięgają zawsze kilkudziesięciu zabitych, nieraz okrutnie zamordowanych, wsie zaś ulegają całkowitemu spaleniu i zniszczeniu.

Kwitujemy odbiór kwoty 200 Zł. Mściciel 50 Zł., Plomba, Lipa po 25 Zł. — Na pomoc ofiarom terroru Mściciel 100 Zł.

Sprostowanie: W nr. 20 mylnie wydrukowano Maria 50 Zł., ma być Maya 50 Zł.

T L
DW